Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 24 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 92 (1139)

Wojewódzkie organa kolegjalne.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 20 kwietnia b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, poprzedzone zasadniczem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonem w Nr. 11 z b.r. „Dziennika Ustaw“ w sprawie wojewódzkich i powiatowych organów kolegjalnych administracji ogólnej, ze szczególnem uwzględnieniem rad i wydziałów wojewódzkich. Na podstawie tego rozporządzenia przy każdym urzędzie wojewódzkim oprócz Górnego Śląska, dla którego konstytucyjnie przyznany został odrębny statut organiczny, powołane zostaną drogą wyborów rady i wydziały wojewódzkie, jako najwyższe instancje samorządu terytorjalnego. Rady wojewódzkie składać się będą „z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych pod względem administracji samorządowej. „Każdy sejmik i wydzielone miasto wybierają po jednym członku. Tak ukonstytuowane rada wojewódzka, która jest odpowiednikiem sejmików powiatowych w niższej instancji powołana jest do współdziałania z głosem opinjodawczym w tych sprawach, które należą do wyłącznej kompetencji wojewody i z głosem stanowiącym w sprawach, które określają osobne przepisy prawne, a w szczególności w sprawach nadzoru nad czynnościami Sejmików i Wydziałów powiatowych.

W skład wydziałów wojewódzkich, odpowiadających w niższej instancji samorządowej wydziałom powiatowym i będących organem wykonawczym rad wojewódzkich wchodzą: 1) wojewoda, względnie wicewojewoda, jako przewodniczący, 2) dwaj urzędnicy państwowi, z których jeden desygnowany przez ministra Spraw Wewnętrznych i drugi powoływany jako fachowiec, względnie, jeżeli nie zachodzi potrzeba specjalnej fachowości, urzędnik z działu spraw wewnętrznych, wyznaczony przez wojewodę oraz 3) trzech członków, wybieranych przez radę wojewdzką.

Wydział wojewódzki, tak jak rada wojewódzka ma głos doradczy w tych wszystkich sprawach, które mu przekaże do zaopinjowania p. wojewoda, głos zaś stanowczy w zatwierdzaniu, za wyjątkiem uchwał organów samorządowych, jako instancja odwoławcza od orzeczeń niższych instancyj samorządowych, w sprawowaniu nadzoru nad samorządem powiatów, miast wydzielonych oraz gmin miejskich i wiejskich i t. d.

Jak więc widzimy zachodzi tu daleko idąca analogja między sferą kompetencyj rad i wydziałów wojewódzkich a istniejących już u nas na ziemiach północno-wschodnich sejmików i wydziałów powiatowych. Jak jedne, tak drugie są koniecznem dopełnieniem w administracji ogólnej, bez którego administracja państwowa nie mogłaby sama podołać zadaniu, jakie nowoczesnym organizmom państwowym narzuca coraz to bardziej skomplikowane życie. Administracja państwowa skłonna jest zawsze traktować poszczególne zagadnienia szablonowo. Przy wyłącznem więc pozostawieniu jej władzy w zakresie administrowania pewną jednostką terytorjalną, pozostają duże i częste luki, których zapełnienia domaga się dobro obywateli.

Powołanie więc rad i wydziałów wojewódzkich jest w tym kierunku wielkim krokiem naprzód. Nietylko dlatego, że w ten sposób wprowadza się unifikację prawną na terenie całej Rzeczypospolitej (prócz Śląska), gdyż podobna instytucja istnieje na Pomorzu i w Poznańskiem, ale i dlatego, że nowy ten instytut samorządowy zogniskuje w sobie szereg niecierpiących zwłoki zagadnień, obejmujących tereny całych województw, które dotychczas przy istnieniu tylko powiatowych i gminnych jednostek samorządowych z trudem mogły być załatwiane. Wprawdzie i bez omawianego przez nas rozporządzenia na podstawie art. 65 ust. 2 konstytucji, poszczególne „jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu“, są to jednak wypadki wyjątkowe, które, być może, mogą być nawet precedensem do tworzenia się w państwie prowincyj, ale które nie mają znaczenia powszechności, jaką wprowadza rozporządzenie o wojewódzkich organach kolegjalnych.

Pozatem wspomniane rozporządzenie jest w praktyce rozszerzeniem zdrowej zasady dopuszczenia niezmechanizowanego i niezszablonizowanego elementu obywatelskiego do wykonywania zadań administracji, zasady, która w nowoczesnych społeczeństwach zdobywa sobie coraz to szersze prawo obywatelstwa.

Naogół jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę całokształt zagadnień samorządowych w Polsce powołanie rad i wydziałów wojewódzkich daleko nie wyczerpuje istotnych potrzeb poszczególnych jednostek administracyjnych Rzplitej. Przyznaje to zresztą omawiane przez nas rozporządzenie, którego art. 41 mówi wyraźnie, że *„do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach, ustalonych konstytucją, tworzy się przy wojewodzie radę wojewódzką i wydział wojewódzki“.*

Powołanie więc rad i wydziałów wojewódzkich ma charakter czasowy.

Tę tymczasowość należy tłumaczyć okolicznością, że szersza realizacja zasad samorządowych, zawartych w konstytucji, wykraczałaby poza ramy kompetencyj, jakie rządowi nadały nadzwyczajne pełnomocnictwa, przyznane mu przez Sejm ustawą z d. 2.VIII 26 r. Rząd więc liczy się z tem, że Sejm po uporaniu się ze sprawami w tej chwili niecierpiącemi zwłoki, weźmie się do opracowania prawnych podstaw, na których mógłby się oprzeć rozbudowany szeroko samorząd. Wchodzi tu przedewszystkiem w grę samorząd narodowościowy. W dziedzinie samorządu terytorjalnego, wyznaniowego i gospodarczego zdziałano dotychczas mniej lub więcej, ale zawsze coś zdziałano.

Natomiast dziedzina samorządu narodowościowego leżała i dotychczas leży odłogiem. A art. 109 ust. 2 konstytucji mówi wyraźnie, że osobna ustawa zagwarantuje mniejszościom pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszościowych. Rozwinięciem więc pchniętego przez rząd obecny o krok naprzód dzieła winien się zająć Sejm.

Od wyników jego prac w tej szczególnie dziedzinie będzie zależało, czy ziemie państwa polskiego, zamieszkałe przez niejednolity element narodowościowy znajdą właściwe prawno-państwowe łożysko, czy też, jak do niedawna, będą dawały posłuch podszeptom idącym zewnątrz. *lit.*

Od Administracji

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc maj oraz o uregulowanie zaległości w terminie najpóźniej do dnia 28 kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jak to: zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dnia 28 kwietnia r. b.

Wybory we Francji.

PARYŻ. 23. IV. (Pat). Wczorajsze wybory odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju przy znacznej liczbie głosujących. Dzienniki podkreślają, że wobec tego, iż zgórą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów zostaną rozdzielone dopiero po ściślejszem głosowaniu, zdanie sobie spraw z rezultatów wyborów możliwe będzie po dniu 29 kwietnia. Przytem prasa zaznacza z naciskiem, że żaden z komunistów nie został wybrany.

PARYŻ, 23 IV (Pat). Omawiając rezultaty wczorajszych wyborów „Temps“ pisze, że republikanie zawdzięczają swój wielki sukces temu, że połączyli się i współpracowali z polityką finansową Poincarego. Pismo wzywa republikanów, aby przeciwstawili się usiłowaniom socjalistów i komunistów.

Drakońskie zarządzenia prasowe na Litwie.

RYGA. 21. IV. (Ate). „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, że wydawnictwo dziennika ludowego „Liet. Žinios“, które zostało zawieszone przez rząd na miesiąc czasu, dało nowy dziennik, którego jednak ukazał się tylko jeden numer, ponieważ władze zakazały dalszego drukowania. Od trzech dni socjaliści ludowi pozbawieni są własnego organu. Wydawnictwo prowadzi rokowania o przejęcie koncesji jednej z niewychodzących gazet.

Oprócz socjalistów ludowych prasa opozycyjna i chrz. demokracja narażone są także na represje. Na wydawnictwa „Rytas“ i „Ukininkas“ nałożono grzywny za przekroczenie przepisów cenzury. Dzienniki te ukazywały się z białemi miejscami na miejscu skonfiskowanych artykułów, podczas gdy przepisy o cenzurze nakazują zapełnienie miejsc skonfiskowanych nowym materjałem.

Ustąpienie łotewskiego wodza naczelnego.

RYGA. 23. IV. (Ate), Ustąpienie gen. Rabinsza ze stanowiska wodza naczelnego armji łotewskiej wywołało wielkie poruszenie. Jak wiadomo, ustąpienia gen. Rabinsza domagali się od dłuższego czasu socjaldemokraci, zarzucając mu w interpelacji wniesionej do sejmu, że w niedostatecznym stopniu przeciwdziałał szerzeniu się w armji organizacyj o charakterze faszystowskim. Po wniesieniu interpelacji gen. Rabinsz wyjechał na urlop, a prezydent republiki miał jakoby przyrzec przywódcom frakcji socjaldemokratycznej, że gen. Rabinsz już na swe stanowisko nie wróci.

„Laivis“ twierdzi, że odwołania gen. Rabinsza dokonano bez wiedzy stronnictw koalicyjnych i domagał się ustąpienia gen. Rabinsza minister wojny, który kontrasygnował akt prezydenta, odwołujący gen. Rabinsza. Prezes ministrów Juraszewski oświadczył jednak przedstawicielom jednego z dzienników, że odwołanie gen. Rabinsza nastąpiło na jego własną prośbę i nie było spowodowane jakiemikolwiek przyrzeczeniami, złożonemi socjaldemokratom.

Sensacyjna afera na Łotwie.

RYGA. 23. IV. (Ate) Wykryto tu sensacyjną aferę, która poruszyła szerokie warstwy ludności. Stowarzyszenie młodych gospodarzy, zbliżone do trzech osobowej frakcji młodych gospodarzy w sejmie otrzymało 300 tys. łatów celem udzielenia pożyczki rolnikom, należącym do stowarzyszenia. Na sumę tę towarzystwo wręczyło Ministerstwu Rolnictwa weksle wieśniaków. Kiedy ministerstwo zaczęło w tych dniach egzekwować te weksle, okazało się, że wszystkie weksle są fałszywe, t. j. że figurują na nich nazwiska osób nieistniejących.

Wyrażają przypuszczenie, że Stowarzyszenie Młodych Gospodarzy wogóle nie udzieliło pożyczki, a użyło pieniądze na inny cel.

Odpowiedź niemiecka na propozycję Kelloga.

BERLIN. 23. IV. (Pat). Jak donosi „Vossische Ztg.“ rząd niemiecki ma zamiar udzielić w najbliższym czasie tymczasowej odpowiedzi na propozycję Kelloga. Komunikat półurzędowy potwierdzając tę wiadomość zaznacza jednocześnie, że dotychczas termin wysłania takiej odpowiedzi nie został jeszcze określony.

Przed procesem inżynierów niemieckich w Moskwie.

BERLIN. 23. IV. (Pat). Adwokat Munte z Brunświku wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy, aby w procesie aresztowanych inżynierów niemieckich sprawować funkcje doradcy prawnego zarówno oskarżonych, jak i obrońców rosyjskich, którzy bronić będą oskarżonych.

Odlot „Bremen“ z bezludnej wyspy.

LONDYN. 23. IV. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości mjr. Fitzmaurice po dokonaniu naprawy samolotu „Bremen“ przy pomocy przywiezionych przezeń części zapasowych opuści prawdopodobnie dzisiaj Greenlly Island. Przypuszczają, że w ciągu dwóch dni mjr. Fitzmaurice przybędzie na samolocie „Bremen“ do Murray Bay.

MURRAY BAY. 23. IV. (Pat). Odlecieli stąd na ratowniczym samolocie mjr. Fitzmaurice i mechanik zakładów Junkersa udając się do Greenlly. Zabrali oni z sobą zapasowe części samolotu dla „Bremen“ i zapas paliwa.

QUEBEC. 23. IV. (Pat). Przedstawiciel Marconiego Clarcecity donosi, że samolot ratowniczy na którym lecą Fitzmaurice i mechanik zakładów Junkersa wylądował w pobliżu Clarkecity. Dziś rano samolot ten miał odlecieć w dalszą drogę do Greenlly Island.

Walka wyborcza w Bagdadzie.

BAGDAD. 23. (Pat.). W związku z walką wyborczą między dwiema grupami rywalizujących ze sobą stronnictw politycznych doszło tu koło północy do starcia, w czasie którego dwoje ludzi zostało zabitych, a 3 odniosło rany od uderzeń sztyletami. 10 osób aresztowano. Jak przypuszczają chodzi tu raczej o wrogie stosunki osobiste, aniżeli o głęboką nienawiść partyjną.

Z całego świata.

Aeroplanem z Anglji do Australji. Lotnik australijski komandor Maning odleciał dziś rano z aerodromu w Lymon do Australji na jednopłatowcu „35 C. V.“. Bagaż lotnika stanowi jedna waliza.

Echa zamachu medjolańskiego. Zmarły w Medjolanie dalsze dwie osoby, które w czasie zamachu w dniu 12 bm. odniosły rany.

Wiadomości polityczne.

Wobec tego, iż wrogi stosunek osobisty, jaki panuje pomiędzy Rejchem i Grunbaumem, stoi na przeszkodzie do utworzenia sejmowego koła żydowskiego, posłowie żydowscy z Ziem Wschodnich, postanowili podjąć akcję w celu zorganizowania prezydjum koła bez udziału w nich Rejcha i Grunbauma.

Z Litwy Kowieńskiej.

Optymizm Mistejkisa.

KOWNO. 23. IV. (Ate). Oficjalna „Liet. Aidas“ drukuje wywiad z ministrem spraw wewnętrznych Mustejkisem.

Na pytanie, jak się przedstawia sytuacja wewnętrzno-polityczna Litwy oświadczył on, iż w kraju panuje cisza. Wprawdzie działalność nielojalnych partyj i agitacja opozycji trwają nadal, jednakże mają one tylko charakter zasadniczy. Agitacja opozycji—zdaniem ministra—nie jest przez ludność popierana. Większość społeczeństwa uznaje ograniczenie działalności partyj opozycyjnych, które pozostawione swobodzie mogłyby naruszyć spokój państwa.

Podpisana amnestja.

KOWNO, 23 IV (Ate). Dawno zapowiadane i kilkakrotnie odwoływane rozporządzenie o amnestji zostało wreszcie opracowane i podpisane przez prezydenta Smetonę. Amnestja ma wejść w życie z dniem 15 maja.

Nowy łotewski attache wojskowy w Kownie.

Według nadeszłych wiadomości z Rygi, łotewskim przedstawicielem wojskowym w Kownie ma zostać płk. Indanas. Płk. Indanas uległ, jak wiadomo, w swoim czasie katastrofie lotniczej. Obecnie powrócił już do zdrowia.

Wymiana depesz pomiędzy Kownem a Rzymem.

W związku z zamachem bombowym w Medjolanie, wysłał prezydent republiki Smetona do króla włoskiego, zaś premjer Woldemaras — do Mussoliniego depeszę z wyrazami kondolencji, a jednocześnie radości z powodu ocalenia. W odpowiedzi na to nadesłał król włoski depeszę z wyrazami podzięki.

Zjazd b. ochotników w Kownie.

KOWNO, 23-IV. (ATE). Odbył się tu zjazd byłych ochotników wojennych z udziałem 30 delegatów. Konferencję zagaił prezes związku b. ochotników płk. Czaplika. W imieniu rządu powitał zjazd minister Spraw Wewnętrznych Mustejkis. Uczestnicy zjazdu byli podejmowani obiadem przez prezydenta Smetonę.

Otwarcie linji okrętowej „Lithuania“.

Pierwszy statek handlowy litewski „Lydys“ w pierwszym dniu Wielkiejnocy zawinął do Kłajpedy z ładunkiem ze szczeciną i 10 b. m. wyszedł z powrotem przez Gdańsk.

W ten sposób otwartą została pierwsza litewska regularna linja okrętowa pomiędzy Szczecinem a Kłajpedą przez Gdańsk pod nazwą „Lithuania—Linie“.

Wyrok w sprawie „szpiega“ polskiego.

Zapadł wyrok kowieńskiego sądu wojskowego w sprawie niejakiego Witkauskasa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Witkauskas skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Zespół opery niemieckiej w Kownie.

Przybył na gościnne występy do Kowna niemiecki zespół opery kameralnej.

Uroczyste otwarcie uniwersyteckiej i wojskowej kliniki ocznej na Antokolu.

Od g. 9.30 zaczęli tłumnie przybywać zaproszeni goście, a punktualnie o 10, przy dźwiękach hymnu narodowego p. minister W. R. i O. P. Dobrucki przeciął białoczerwoną wstęgę zagradzającą wstęp do kliniki. Przystąpiono do następnej ceremonji, t. j. do odsłonięcia wykonanej przez prof. Bałzukiewicza tablicy pamiątkowej, poświęconej Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pierwsza przemówiła p. *Niedziałkowska-Dobaczewska* pięknym wierszem na cześć Marszałka przez nią napisanym.

My tu wszyscy, po długiej nocy obudzeni,
Wczorajsi marzyciele ruin i podziemi,
Będziemy wieńczyć dzisiaj dłońmi skwapliwemi,
Tego, co był nam wzorem zwycięskiego czynu.
Cóż dać możemy? Słowo, albo liść wawrzynu,
Słuszna, że słów i wieńców zwycięsca nie ceni.
Więc nie jemu — lecz sobie, własnemu sumieniu:
Byliśmy jak umarli, straciliśmy wiarę.
My, skuci w powiciu, urodzeni w cieniu,
Nie śmieliśmy, nawet Polski nazwać po imieniu
I trwaliśmy, jak głazów zbiorowisko szare,
U mogił w ziemię wbitych 63-go,
Jak martwa straż.
Teraz my, już niewoli długiej zapomnieli,
Zajęci pracą mrówczą, pracą dnia każdego.
Podnieść nam głowy dzisiaj, przy świętej niedzieli,
Spojrzeć w otchłań, od której swą szablą nas dzieli
Komendant nasz.
Niedalekie to wczoraj. A jutro przed nami
Bezpieczne w cieniu miecza, dostojne blaskami
Słońca, co oby nigdy już nie zaszło chmurą.
Opiekuńcze sztandary wieją nad głowami.
Górą.
Zwycięsca, przyszedł w sławie i wrogów przestrachu,
Zerwał czarnego orła ze śpiącego gmachu,
Uniwersytet zbudził i, Wilnu na chwałę,
Dźwignął z pyłu rektorskie berło zardzewiałe.
Niech świeci pokoleniom. Niech wraz z niem urasta
Wskrzeszona dawna sława kochanego miasta,
Niech mu rozjaśni mury nowych dusz rumieniec
Wskrzesicielowi cześć.
Podajcie wieniec.

Następnie przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stef. Batorego, p. *Grzyb*, składając w jej imieniu Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu oraz podzięki za Jego stałą serdeczną opiekę jaką Uniwersytet i Wilno otacza, poczem odbyła się ceremonja odsłonięcia tablicy, pomysłowo i pięknie wykonanej, dwaj studenci z medycznej korporacji „Śniadecji", zasłaniającej do tej chwili tablicę białoczerwonemi chorągwiami, opuścili te ostatnie w dół.

Zakończeniem tej ceremonji było udekorowanie głowy Marszałka na tablicy laurowym wieńcem przez studentkę medycyny, p. Ambrożkiewiczównę, przy entuzjastycznych owacjach na cześć Marszałka, poczem ks. biskup Bandurski dokonał poświęcenia kliniki.

Akademja.

O g. 11 sala wykładowa kliniki szczelnie się zapełniła. Na amfiteatralnie wznoszących się ławkach zasiedli przedstawiciele wileńskiego społeczeństwa, prasy etc., przed wzniesieniem reprezentanci rządu, nauki, duchowieństwa, wojska i miasta, tudzież szereg najrozmaitszych delegatów jak: Magistratu stolicy (wiceprez. *Bogucki*), francuskiej misji wojsk. (mjr. *Baron*), młodzieży akad. i inni.

Z ramienia rządu przybyli: pp. ministrowie *Dobrucki* i *Stanlewicz*, tudzież wojewoda *Raczkiewicz*. Byli obecni przedstawiciele wszystkich uniwersytetów Rzplitej. Wojsko reprezentowali m. inn.: szef Dep. Sanit. M. S. Wojsk. gen. *Rouppert*, d-ca D.O.K. III gen. *Litwinowicz*, płk. *Karnicki*, szef san. D.O.K. III pułk *Szreders*, d-ca wojsk. szkoły sanit. w Warszawie, przedstawiciele innych D.O.K., oraz miejscowe władze wojskowe.

Duchowieństwo, oprócz ks. biskupa Bandurskiego, reprezentował ks. bisk. Michalkiewicz. W imieniu Magistratu Wilna występowali pp.: prezyd. Folejewski i wiceprezyd. inż. Czyż.

Rozpoczął akademję ks. bisk. *Bandurski*, przytaczając na wstępie swego przemówienia jako motto słowa Krasińskiego:

„Bądź arcydziełem nieugiętej woli,
Cierpliwością, tą panią niedoli,
Co gmach swój stwarza, z niczego,
powoli.

Arcydziełem nieugiętej woli obecnego Pierwszego Marszałka Polski jest Jego czyn zbrojny, poczęty na długo przed wielką zawieruchą, doprowadzający w swej konsekwencji do potężnej armji polskiej i Niepodległej Ojczyzny.

Arcydziełem Jego woli jest obecny uniwersytet wileński, do którego ta klinika należy, ją zaś zawdzięczamy nieugiętej woli p. marszałka Senatu prof. d-ra Szymańskiego, głośnego na obu półkulach uczonego, jego wielkiej wiedzy i talentowi organizacyjnemu.

Niech ta klinika będzie świadectwem naszej kultury i mocy duchowej, naszej umiejętności przodowania w dziedzinie nauki ogólnoludzkiemu postępowi".

Po ks. biskupie Bandurskim przemówił prof. Szymański, proponując na przewodniczącego Akademji senjora polskich okulistów prof. Noiszewskiego, zaś na sekretarza jednego z najmłodszych, obecnych na uroczystości lekarzy, d-ra Wacława Karnickiego, poczem dziekan Wydziału Lekarskiego U.S.B. prof. Jan Szmurło odczytał akt erekcyjny kliniki.

W dalszym ciągu Akademji przemawiali:

Gen. Litwinowicz, jako d-ca DOK III, mówił o współpracy Uniwersytetu i Wojska w dziedzinie lecznictwa czego wyrazem jest klinika oczna. Mówca stwierdził zgodność tej współpracy, mającej wszelkie powodzenia, tembardziej, że patronuje jej sam Pierwszy Marszałek Polski w sposób, który swemi słowami kiedyś tak określił:

„Mam dwa serca: jedno dla Uniwersytetu, drugie dla wojska i nie wiem które z nich mi jest bliższe".

Kończąc swoje przemówienie p. generał złożył prof. Szymańskiemu serdeczne życzenia jaknajowocniejszej dalszej pracy, prosząc o życzliwe uwzględnienie postulatów wojska.

Prof. Szymański dał w swojem przemówieniu rys historyczny okulistyki polskiej i streszczone sprawozdanie z dotychczasowej działalności kliniki ocznej, która mimo dość trudnych dotychczasowych warunków jej pracy zdołała wydać 50 prac naukowych roztrząsanych na międzynarodowych kongresach okulistycznych oraz film naukowy na tychże kongresach demonstrowany. Jest ona ostatniem ogniwem z dotychczasowego łańcucha prac naszej nauki tu w Wilnie. Jeszcze jednym rezultatem konsekwentnego dążenia Komendanta, którego wolą Uniwersytet nasz zostaje wskrzeszony.

W im. młodzieży akademickiej mówił p. Grzyb, poczem dr. Karnicki rozpoczął odczytywanie depesz, które nadesłali:

Min. Składkowski „życzenia dalszego tak zaszczytnego postępu", marsz. Sejmu Daszyński przesyła życzenie łącząc się z uczestnikami uroczystości w hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego, płk. Piestrzyński, szef Dep. Zdrowia M. S. W., sen. Posner, prof. Ciechanowiecki, dziekan Wydz. Med. U. J., płk. Rudzki, prof. Kryński z Warszawy, płk. Kołłontaj-Srzednicki, rektor Wiewger, prof. Nowicki ze Lwowa, płk. Korulewicz z Krakowa, dr. Pietrzykowski z Chicago, prof. Bednarski ze Lwowa, gen. dr. Bałaban, gen. Olgierd Pożerski, dr. Klukowski i inni.

Całe mnóstwo depesz nadeszło ze *wszystkich* państw Europy, a nawet niektórych poza europejskich Algier, Egipt, Turcja, Brazylja, St. Zjednoczone i inne! Po odczytaniu depesz nastąpiły dalsze przemówienia.

Mjr. Baron z Wojsk. Misji Francuskiej mówił (w języku francuskim), że: „My Francuzi w czasie naszego pobytu w Polsce jesteśmy świadkami jej stałych potężnych wysiłków, koronowanych coraz to świetniejszemi sukcesami. Wszystko to wróży znakomicie o Jej przyszłości. Jestem szczególnie zadowolony z uczestniczenia w obecnej uroczystości z entuzjazmem witając ten fakt, jako nowy tego przykład".

Wiceprezydent stoł. m. Warszawy inż. Bogucki składał życzenia w im. stolicy. Po nim przedstawiciel Tow. Opieki nad Ociemniałymi „Latarnia".

Ks. rektor Kruszyński w im. Uniw. Lubelskiego.

Na zakończenie p. Niwiński w im. Koła Medyków U. S. B. składał prof. Szymańskiemu wyrazy wdzięczności za wiedzę, której udziela uczącej się pod jego kierownictwem młodzieży.

Akademję zamknął prof. Noiszewski, zwróciwszy się jeszcze z krótkiem serdecznem przemówieniem do prof. Szymańskiego.

Dalszym ciągiem uroczystości było śniadanie, w którem wzięła udział większa część zaproszonych na Akademję gości.

Sprawozdanie z uroczystości wczorajszych podamy w jutrzejszym numerze.

S. Kl.

Budżet Min. Rolnictwa w komisji budżetowej.

Ustąpienie prezesa komisji budżetowej posła Byrki.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Życie wykazało, że regulamin naszych ciał ustawodawczych jest zły, posiada wielkie luki i musi być zmieniony. Przyczynił się w znacznym stopniu do rozwielmożnienia partyjnictwa w zeszłym Sejmie, stał się powodem do różnego rodzaju niektórych leaderów klubów w tym Sejmie.

Marszałek Piłsudski w swem doniosłem przemówieniu przed otwarciem Izby wyraźnie dał do zrozumienia, że jednym z najpierwszych warunków współpracy ciał ustawodawczych z rządem jest konieczność zaniechania dawnych metod sejmowych.

W tym samym duchu oświadczenie złożył w ostatnim wywiadzie marszałek Sejmu Daszyński, stwierdzając konieczność ułożenia nowego regulaminu.

Klub B. B. opracowuje projekt nowego regulaminu sejmowego. Tymczasem w ciągu krótkiej pracy nowego Sejmu miał miejsce wypadek, który wykazał, iż panowie posłowie z dotychczasowego regulaminu nie zamierzają zrezygnować. Klub B.B. wtedy systemem poglądowo-lekcyjnym, praktycznym postanowił odzwyczaić koła opozycyjne od szkodliwej dla państwa metody pracy.

Ostatnio na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dawni marszałkowie pp. Trąmpczyński i Rataj wykazali, iż zamierzają w dalszym ciągu stosować ten system pracy, jaki istniał w ubiegłym Sejmie.

Prezes komisji budżetowej, aby jak najszybciej dać państwu budżet, postanowił systemem uproszczonym prowadzić pracę w komisji nad preliminarzem budżetowym P. p. Trąmpczyński i Rataj sprzeciwili się temu, wobec tego prezes komisji budżetowej pos. Byrka, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dalszy tok obrad, wystosował do marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

„Do pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Sejmowa komisja budżetowa uchwałą z dnia 20-go kwietnia roku bieżącego odrzuciła zaproponowane przezemnie metody uproszczenia dotychczasowego formalistycznego i uciążliwego sposobu rozpatrywania preliminarza budżetowego. Ponieważ stosownie z otrzymaną przez komisję uchwałą taka metoda pracy musi w wysokim stopniu utrudnić, jeżeli nie uniemożliwić uchwałę budżetu, za co nie mógłbym wziąć odpowiedzialności, składam dlatego niniejszem w ręce pana marszałka stanowisko przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej".

Wobec takiej sytuacji na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, którą otworzył marszałek Daszyński panowie posłowie musieli wybrać: albo porzucić dawne metody pracy, albo zgodzić się na ustąpienie tak wybitnego znawcy ekonomicznego i praktyka w tej dziedzinie, jakim jest poseł Byrka. Zdrowa myśl jednak tym razem zwyciężyła.

Obrady nad budżetem Min. Rol. Pos. Byrka ponownie obrany prezesem

WARSZAWA, 23.4. (Pat). Dzisiaj w poniedziałek 23-go b. m. o godzinie 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa komisji pos. Byrki posiedzenie zagaił marszałek Daszyński, oświadczając na wstępie, iż z wielką przykrością stwierdzić musi rozdźwięk, który spowodował tę rezygnację. W Sejmie niema jeszcze żadnych przedłożeń rządowych i dlatego cała energja była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach. Współdziałałem z prezesem Byrka w tem, ażeby każdy dzień celowo wyzyskać — mówił dalej marszałek Daszyński — ułożyłem kalendarzyk prac, którego przewodniczący trzymał się ściśle i podkreślam z naciskiem, że żadnych politycznych ani partyjnych motywów w układaniu tego kalendarzyka nie było.

W tem tempie prace komisji powinny by były ukończyć się 11-go maja. Na piątkowem posiedzeniu przy stosunkowo nielicznym komplecie wynikła różnica zdań, czy parlament powinien dbać o to, ażeby prace nad budżetem ukończyć jak najszybciej. Dlatego apeluję do Panów, ażeby podzielili moją troskę o. to, żebyśmy do 30 czerwca mogli ukończyć prace budżetowe i ażebyście Panowie kwestję praktyczną traktowali praktycznie. Oczekuję od Panów wniosków, zmierzających do załatwienia spornej sprawy i wyboru przewodniczącego. Pos. Rozmaryn omawiając konieczność terminowego ukończenia prac i ukazując, że postawienie sprawy w sposób taki, jaki miał miejsce na poprzedniem posiedzeniu komisji, utrudnia prace przewodniczącego komisji—wnosi o reasumcję piątkowej uchwały komisji.

Pos. Rataj przyznaje prezesowi Byrce słuszność w dążeniu do tego, ażeby nie usztywniać metod pracy i zwracać więcej uwagi na jej celowość. Zaznacza, że propozycję swą co do odbywania trzeciego czytania budżetu dopiero po ukończonych drugich czytaniach wszystkich budżetów, traktował również z punktu widzenia celowości, a nie kontynuowania złych obyczajów, chodzi oto, ażeby wnioski nie były zgłaszane w ostatniej chwili na plenum Sejmu, gdyż wówczas powstaje przypadkowość i chaos, wnioski nie mają należytego pokrycia i godzą w równowagę budżetu.

Następny mówca Trąmpczyński zgadza się zupełnie z marszałkiem Daszyńskim, że sposób załatwiania budżetu jest tylko kwestją praktyczną, a nie polityczną, nie mniej jednak oświadcza, że głosować będzie przeciw reasumcji uchwały piątkowej. Wniosek swój motywuje tem, że należy dać czas klubom na zastanowienie się, czy chcą podtrzymać jakikolwiek wniosek już zgłoszony, czy też postawić nowy, faktyczne więc względy przemawiają za tem, ażeby trzecie czytanie odbyło się po drugiem czytaniu. Mówca proponuje, ażeby przy trzecim czytaniu czas przemówień ograniczyć do pięciu minut.

Pos. Czapiński oświadcza, że wniosek swój na piątkowem posiedzeniu komisji postawił jedynie z powodów czysto rzeczowych, gdyż uważa, że budżet należy traktować jako całość integralną. Obecnie po wyjaśnieniach marszałka Daszyńskiego, że mogłyby zajść trudności w sprawie dotrzymania terminu pos. Czapiński oświadcza, że trudności tych klub jego stwarzać nie będzie, wyraża jednak zastrzeżenie, ażeby sposób w jaki załatwiony będzie budżet obecny nie był precedensem na przyszłość, kiedy Sejm będzie miał więcej czasu na zajęcie się budżetem.

Mówca apeluje do prezesa komisji budżetowej, ażeby dał posłom możność w ten lub inny sposób przejrzeć budżet jako całość w trzeciem czytaniu, w każdym razie przed dyskusją budżetową na plenum Sejmu. Marszałek Daszyński wyjaśnia, że sposób załatwiania budżetu w żadnym razie nie może być pojmowany jako naruszenie regulaminu.

Następnie w głosowaniu 14 głosami przeciwko 3 uchwalono reasumcję piątkowej uchwały, poczem na wniosek pos. Polakiewicza 12 głosami wybrano ponownie prezesem komisji budżetowej pos. Byrkę. Obejmując przewodnictwo prezes Byrka oświadczył, że komisja przystępuje do obrad nad budżetem M-stwa Rolnictwa.

W sprawie tego budżetu przemawiał najpierw minister rolnictwa Niezabytowski.

Następnie referent budżetowy M-stwa Rolnictwa pos. Stadnicki omawiając szczegółowo budżet podnosił, że do zasług obecnego rządu zaliczyć należy postawienie rolnictwa w takich warunkach, iż wielka rozbieżność między cenami produktów rolnych i cenami produktów przemysłowych znikła. Referent w porozumieniu z rządem zaproponował szereg poprawek.

Na wstępie swego przemówienia w komisji budżetowej minister rolnictwa Niezabytowski zaznaczył, że budżet Ministerstwa Rolnictwa wykazuje w dochodach 11.531,961 zł., w wydatkach 46.794,126 zł, w dziale przedsiębiostw 79.742;700 zł. Jest to o wiele więcej, niż w roku zeszłym a pomimo to budżet Ministerstwa Rolnictwa zawsze jeszcze nie jest dość wielki, wynosi on 1,9 proc. całego budżetu, podczas gdy n. p. w Czechosłowacji stosunek ten wyraża się w 2,2 proc. a w Prusiech stosunek ten wynosi 3 proc. Na meljoracje mamy w tym roku tylko 3 miljony, ale na cele specjalne, gdyż z kwoty budżetu tego wielkich zadań nie można będzie dość szybko załatwić. Na drogę popierania meljoracyj wstąpił Bank Rolny. Sprawa ta będzie uregulowana drogą emisji obligacji i z tego źródła otrzymamy dotacje na meljoracje w kwocie 70 do 100 miljonów zł.

Oprócz tego Bank Rolny w roku zeszłym przyznał około 110 miljonów kredytu krótkoterminowego i 80 miljonów długoterminowego, a nadto Centralnej Kasie Spółdzielczej Bank Rolny dał 58 miljonów i Unji Spółdzielczej w Poznaniu 29 miljonów. Pieniądze te wywołały już efekt. Można stwierdzić, że lichwa na wsi coraz bardziej się kurczy. Bank Gospodarstwa Krajowego od stycznia do 20 kwietnia r.b. wydał 36 miljonów pożyczek długoterminowych a krótkoterminowych od 1,I do 1,IV rb. 28 miljonów.

Pozatem przeznaczono 18 milj. na popieranie produkcji rolnej. Wydatki na podniesienie hodowli i rybołóstwa wynoszą 7 miljonów, na szkolnictwo przeznaczono około 6 milj. zwiększenie etatów w tym dziale jest uzasadnione tem, że Ministerstwo Rolnictwa ma przejąć część nowych szkół rolniczych od Ministerstwa Oświaty. W dziale państwowych zakładów badawczo-naukowych wstawiono 233.000 na badanie potrzeb drobnego rolnictwa. Polska coraz więcej się rozdrabnia i musi się starać, ażeby te drobne gospodarstwa były coraz wydatniejsze. W badaniach tych ustala się pewne schematy i bada się, co się w drobnych gospodarstwach opłaca, a co się nie opłaca. Z roku na rok ilość drobnych gospodarstw wzrasta.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej kontynuowano obrady nad budżetem M-stwa Rolnictwa. Pos. Chrucki (Kl. Ukr) skarżył się na pokrzywdzenie interesów rolniczej ludności ukraińskiej. Pos. Rataj (Piast) z uznaniem podnosi, iż polityka ministerstwa przy udzielaniu zasiłków na popieranie organizacyj rolniczych wolna jest od tendencyj politycznych, partyjnych lub narodowościowych. Następnie mówca wskazuje na dewastacyjną gospodarkę leśną w lasach państwowych, a zwłaszcza prywatnych. Poseł Krzyżanowski (BBWR) przeciwstawia się pesymizmowi pos. Chruckiego. Mówca stwierdza, że wzrost wydatków na rolnictwo wogóle w całym budżecie jest bardzo duży, zwłaszcza jeżeli uwzględni się kwotę daną na Bank Rolny i na wyższą Szkołę Rolniczą, które figurują w innym dziale budżetu. Natomiast prowadzi się mylną politykę podatkową przez uprzywilejowanie podatkowe rolnictwa na czem ono samo źle wychodzi.

Pos. Lednicki (BBWR) domaga się ażeby ilość drzewa użytkowego przeznaczona na sprzedaż dla ludności była powiększona. Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) oświadcza, że jeżeli chcemy wieś podnieść, to należy przedewszystkiem obniżyć to, co ona płaci w podatkach państwowych i samorządowych. W końcu mówca zapowiada, że jeżeli nie będą złożone szczegółowe wyjaśnienia co do niektórych pozycyj to klub jego wniesie o zniżenie szeregu pozycyj na łączną sumę 433 tys. złotych.

Głosowanie nad budżetem odbędzie się dziś rano.

Nowe powieści.

Ludwik Hemon: Bokser i lady. Nakład „Roju".

Zdawałoby się, że po „bokserskich" nowelach Londona trudno na ten sam temat napisać utwór, któryby w mniejszym lub większym stopniu nie przypominał amerykańskiego pisarza. Tembardziej, że ludzie nad miarę uposażeni w siły fizyczne (atleci, bokserzy) posiadają zazwyczaj psychikę dość nieskomplikowaną, nie nastręczającą problematów, zdolnych zainteresować pisarza o głębszych aspiracjach twórczych. Wszelkie zaś manifestację tej siły w gruncie rzeczy mało są urozmaicone: każdy match boksu czy walki francuskiej sprowadza się do określonej liczby tych samych sytuacyj, które jako przedmiot opisu szybko ulegają wyczerpaniu.

Powieść Hemona nie jest ani gorsza ani lepsza od wzmiankowanych wyżej utworów Londona. Grono ambitnych sportsmenów angielskich z arystokracji wychowuje na mistrza boksu przypadkowo spotkanego na ulicy młodzieńca, który ma walczyć o honor boksu angielskiego z Francuzem. Ponieważ powieść pisał Francuz, pomimo nieomal bezstronnego objektywizmu w przedstawieniu zalet i sił Anglika, bokser francuski zwycięża.

Ten obrót rzeczy autor uzasadnia psychologicznie: Francuz, chociaż słabszy, walczy w pomocnej, współczującej z nim atmosferze francuskiej publiczności. Anglik pozbawiony jest tego dobroczynnego fluidu nawet z tej strony, skąd oczekiwał moralnego wsparcia od kokietującej go kobiety. Po przegranej walce zdecydowany jest upomnieć się o te potrzebne mu uczucia, dostaje jednak od niej kulą w łeb.

Teodor Sztekker: W potrójnym nelsonie. Nakł. „Roju".

Jest to również książka zrodzona z kultu siły fizycznej, tem jednak różniąca się od powieści Hemona, że nie była komponowana jako utwór literacki. Napisał ją w formie wspomnień głośny dziś atleta polski w sposób rzeczowy, fachowo i z prostotą opowiadając o różnych perypetjach swej karjery. Świadczy ona o zdolności do lepszej obserwacji i o dużej wprawie pisarskiej. Sztekker nie opisuje szczegółowo stoczonych przez siebie walk, nie stara się, jak to czynią w tych wypadkach literaci, pur sang podekscytować czytelnika, ale oświetla głównie środowisko ludzkie, w którem z racji swego zawodu się obraca oraz tego zawodu jasne i ciemne strony. W końcu podaje szereg praktycznych wskazówek, dotyczących rozwoju fizycznego.

Maurycy Larrouy: Syreny i trytony. Nakł. „Roju".

Emocjonującą fabułę tej powieści osłabia nieco zbyt rozwlekły, choć skądinąd ciekawy, opis życia na łodzi podwodnej w czasie wyprawy. Opis ten przeładowany jest szczegółami technicznemi urządzeń łodzi, nie mających właściwie bliższego związku z erotyczną intrygą, stanowiącą właściwą treść tego utworu. Myślę, że możnaby z niego spreparować dobry scenarjusz filmowy z typowo filmowem (pogodnem) zakończeniem, ale oczywiście nie dla naszych wytwórni. „Tłumacz pisze raz: „na molu" (zam. na molo) drugi raz poprawnie: „pomiędzy tamą a molo" (konsekwentnie należałoby napisać: „a molem").

Alberto Ghiraldo: Milache. Opowiadania 10 poł. amerykańskich utworów. Nakł. „Rój".

Na tom składają się nowele pisarzy z Argentyny, Peru, wysp Antylskich, Wenezueli, Meksyku etc. Pomimo swego egzotycznego pochodzenia wszyscy ci autorowie piszą manierą średnich europejskich feljetonistów. To też książkę zamyka się z uczuciem pewnego rozczarowania. Nie dlatego, że- byśmy oczekiwali niesamowitych sensacyj, jeno dlatego, że z nielicznemi wyjątkami wszystkie te opowiadania cechuje monotonja formy i iście dziennikarska powierzchowność w ujmowaniu tematu. Może to wina tłumacza, który niedostatecznie snać wczuł się w osobliwości oryginału i który ryzykuje takie np. zdania: „jakiś letarg ogarniał Andrzeja a subtelna trucizna przenikała do jego por (!)"... „wokół tchnęło spokojem".... „i szkoła stała się niby wyspą Pokoju"...

Iwan Szmielow: Kelner. Nakł. „Roju".

Przed przeczytaniem tej powieści zdarzyło mi się widzieć film, osnuty na treści utworu Szmielowa. Film był dobry, i powieść jest dobra, a nawet bardziej niż film interesująca. Jest to nieskomplikowana w gruncie rzeczy historja, opowiedziana przez starego kelnera z pewnej wielkiej restauracji rosyjskiej. Obyczaje i nieobyczajność różnorodnej klijenteli tego zakładu opisuje Szmielow ze znawstwem, a jednocześnie umiarem rutynowanego pisarza. Galerja „przedwojennych" typów rosyjskich z różnych warstw społeczeństwa: wojskowych, kupców, urzędników demaskuje się sama w zacisznych „gabinetach" i przy stolikach zakładu, podpatrzona okiem filozofa—kelnera. Niektóre fragmenty mogą się wydać czytelnikowi, który nigdy nie stykał się bezpośrednio z burżuazyjno — mieszczańskiem społeczeństwem stolic Rosji, — mogą się wydać tendencyjną satyrą; a przecież tak nie jest: naturalizm autora nie ucieka się do zgęszczania barw. Do końca narracji zachowuje autor stanowisko beznamiętnego, choć nieco ironicznego obserwatora.

Ostatnie wydawnictwa „Roju", najruchliwszej dziś bodaj firmy wydawniczej w Polsce cechuje to, że początkowe forsowanie dzieł sensacyjnych teraz zostało w znacznym stopniu zahamowane. Coraz częściej pod znakiem tej instytucji ukazują się książki wybitnej wartości, niezbędne wprost w nowoczesnej bibljotece beletrystycznej. Do tych zaliczyć trzeba kilka tomów pism Chestertona, Moranda, Karin Michaelis, a teraz znowu zapowiedziane zostało ukazanie się setnych przekładów dzieł egzotycznego Panart'a Istratiego (dotychczas w języku polskim istnieje bodaj jedyny przekład „Kyra Kyraliny");

Ten minus tylko wskazalibyśmy, że w wyborze autorów polskich „Rój" jest mniej wybredny i raczy swych czytelników utworami drugorzędnego, z małemi wyjątkami—znaczenia.

A szkoda! Bo ten typ wydawnictwa, dostępnego dzięki swej niskiej cenie, obliczonego na szeroki kolportaż mógłby oddać wielkie usługi w rozpowszechnianiu dzieł pisarzy polskich, zwłaszcza tych dzisiaj nieżyjących, których książki oddawna są wyczerpane, a przecież wciąż poszukiwane przez kulturalnego czytelnika. Uwzględnienie tego w planie wydawniczym byłoby wielką zasługą kulturalną tego pracującego z iście amerykańskim rozmachem wydawnictwa.

tł.

Życie gospodarcze.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa Z. Nowogródzkiej.

Na zjeździe starostów wojew. nowogródzkiego dyrektor P. B. R. w Wilnie p. Maculewicz wygłosił obszerne przemówienie, obrazujące akcję kredytową banku.

Ze względu na doniosłe znaczenie działalności banku dla rolnictwa naszych terenów podajemy niżej w całości referat p. dyrektora.

„Rok 1927 przeszedł dla rolnictwa na północno-wschodniej rubieży Rzeczypospolitej pod znakiem wzmożonej pracy gospodarczej intensywnej odbudowy większych, średnich i drobnych gospodarstw rolnych oraz stabilizacji i znacznego odprężenia w stosunkach kredytowych. Rzucone przez rząd Marszałka Piłsudskiego hasło o pozytywnej pracy nad odbudową mocy gospodarczej Polski, hasło poparte wydajną pomocą finansową Państwa, zostało należycie zrozumiane i wszystkie wysiłki, tak administracji politycznej, jak i samorządu i całego społeczeństwa, zostały skierowane ku podniesieniu tej gałęzi gospodarki społecznej, która na terenach województw północno-wschodnich, prawie zupełnie pozbawionych przemysłu, jest dominującą a mianowicie, ku podniesieniu rolnictwa. Ta wzmożona i zorganizowana praca już dała swe rezultaty i, aczkolwiek dużo jeszcze pozostaje do zrobienia dla uzyskania tych warunków, w jakich się rozwija rolnictwo w krajach Europy Zachodniej, to jednak w porównaniu do stanu rolnictwa w pierwszej połowie roku 1926 zrobiono ogromny krok naprzód.

Postęp w rolnictwie w bardzo znacznej mierze zależy od kredytów, zaś w warunkach zniszczonych przez wojnę ziemi wileńskiej i ziemi nowogródzkiej—wyłącznie od kredytów rządowych. Dopływ kredytów rządowych na ziemiach wschodnich wzmógł się znacznie od połowy roku 1926 i zwiększał się nieprzerwanie w ciągu roku 1927 tak, iż w stosunku do niektórych dziedzin gospodarczych, jak spółdzielczość rolnicza, dopływ ten stał się nieograniczony i był normowany tylko wysokością potrzeb, jakie do czynników dysponujących kredytami rządowemi były zgłaszane.

Ponieważ wszystkie prace i wysiłki, zmierzające ku odbudowie sił produkcyjnych rolnictwa miejscowego, cechuje planowość i koordynacja z góry, przeto z samego układu rzeczy wynikło, iż oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie za pośrednictwem którego rozprowadzonem zostało ponad 75 proc. kredytów rządowych, przeznaczonych dla rolnictwa, stał się niejako soczewką, skupiającą wszystkie potrzeby rolnictwa kresowego i w miarę wzrostu możliwości finansowych w zaspokajaniu tych potrzeb, rozwijał się coraz wydajniej. O rozwoju tym świadczą liczby następujące: bilans oddziału Banku na dzień 1 stycznia 1926 r. zamykał się liczbą 3.664.496,01 zł., na dzień 1 stycznia 1927 roku do sumy dosięgała 15.236.229,56 zł., zaś na dzień 1 stycznia 1928 r. bilans oddziału w Wilnie wyrażał się liczbą 80.457.842,91 zł. Jednostronny obrót osiągnął w roku 1925 19.875.547,40 zł, w roku 1926—88.211.040,13 zł., zaś w roku 1927—175.908.611,27 zł. Podkreślić w tym miejscu raz jeszcze należy, że wzrost tych tych liczb odbywał się i odbywa prawie wyłącznie kosztem szczodrych dotacji rządowych na cele z rolnictwem związane.

Z redyskonta w Banku Polskim oddział Banku w Wilnie w roku 1927 nie korzystał wcale, a wkłady i rachunki czekowe jakkolwiek dosięgały w sumie miljona zł. to jednak nie miały charakteru stałych okat, a przeto nie mogły być przez Bank produkcyjnie w zakresie potrzeb rolniczych użyte

Działalność kredytowa oddziału P. B. R. w Wilnie.

Sumując wszelkiego rodzaju kredyty, które były wydane na dzień 1 marca 1928 r. za pośrednictwem oddziału Banku w Wilnie rolnikom zamieszkałym na terenie województwa nowogródzkiego otrzymamy kwotę 11.464.538,75 zł. Kwota ta dzieli się na trzy zasadnicze grupy kredytów, a mianowicie: kredyty długoterminowe, kredyty krótko-terminowe i kredyty wydawane z tak zw. funduszów administracyjnych. Podając poniżej sumy wydanych poszczególnych kredytów w każdej z tych grup, przytaczamy sposób uzyskania ich przez rolników.

Na dzień 1 marca 1928 pożyczek długoterminowych na okres 30.I było wydane na terenie województwa nowogródzkiego w kwocie 1.090.824 złotych; w tej sumie na inwestycje 625.994 zł. i na kupno 464 830 zł. Długoterminowy kredyt dla rolnika ma pierwszorzędne znaczenie, tak ze względu na powolny obrót kapitału w rolnictwie, jako też wobec amortyzacji w przeciągu całego szeregu lat niezbędnych dla podniesienia gospodarstw rolnych inwestycyj. P. B. R. pierwszy rozpoczął na szeroką skalę wydawanie pożyczek długoterminowych i o ile kredyty te nie osiągnęły u nas większych sum, to powód tego szukać należy z jednej strony w odczuwającym się w znacznym stopniu braku hipotek u mniejszej, a nawet i większej własności ziemskiej, i z drugiej strony — w niedostatecznem poinformowaniu szerokich mas ludności rolniczej o możliwościach łatwego uzyskania kredytu długoterminowego w Państwowym Banku Rolnym.

Niezbędne formalności przy uzyskaniu tego kredytu stopniowo się zmniejszają i obecnie czas, konieczny dla uzyskania tego kredytu łącznie z zawarciem aktów rejentalnych, został zredukowany do 6-ciu tygodni. Decyzja o przyznaniu i wypłacie pożyczek w większości wypadków należy do Dyrekcji Oddziału w Wilnie i tylko dla zatwierdzenia pożyczek inwestycyjnych na obszary ponad 100 ha akta przesyłają się do Centrali Banku w Warszawie. Niemniej ważne znaczenie miały zmiany w normach szacunkowych gruntu, na podstawie których to norm była ustalana wysokość pożyczki. Przy zastosowaniu nowych norm szacunek Banku nie różnił się zbytnio od miejscowych cen sprzedażnych a przez to samo i udzielane przez Bank pożyczki, szczególnie dla nabywców działek, mogły dosięgnąć stosunkowo znaczniejszej wysokości. Pożyczki długoterminowe są wydawane przez Bank na kupno gruntów oraz na inwestycje rolnictwa i inne potrzeby gospodarcze. Dokładne przepisy o warunkach na jakich pożyczki te są udzielane, oraz o dokumentach, jakie winny być złożone w Banku przez ubiegających się o pożyczki są zawarte w komunikatach Banku, osobno dla pożyczek na kupno gruntu i osobno dla pożyczek na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze.

(D. c. n.).

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA:

— **Nowe Straże Ogniowe.** W m. Cejkinie oraz wsi Baszkutany w pow. Święciańskim ludność miejscowa zorganizowała ochotniczą Straż Ogniową. Statut tych nowopowstałych oddziałów Straży Ogniowej, Zarząd Starostwa w Święcianach zatwierdził.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Kursy ogniowe.** W pow. oszmiańskim zorganizowane zostały kursy powiatowe dla członków ochotniczej Straży Ogniowej.

Na kursy te uczęszczają 22 osoby w tej liczbie kilku funkcjonarjuszy Policji P.

Podobno kursy zorganizowane zostały w Wileńszczyźnie po raz pierwszy.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Walne zebranie członków Z. Z. K.** W niedzielę 29 b. m. w siedzibie Zawodowego Związku Kolejarzy węzła baranowickiego, o godz. 1-ej wpołudnie odbędzie się walne zebranie Z. Z. K.

Na zebraniu tem omawiany będzie szereg ważnych spraw i spodziewane jest liczne przybycie członków i delegatów z poszczególnych kół Z. Z. K. węzła Baranowickiego.

— **Utonął koń z wozem.** W czasie przejazdu przez rzekę Szczara około wsi Pietuchowszczyzna utonął wraz z koniem Wulf Wołochwiański mieszkaniec miasteczka Lachowicz.

Po kilkugodzinnem poszukiwaniu zwłoki Wołochwiańskiego zdołano odnaleść

KRONIKA LIDZKA.

— **Skutki pożaru w Łyntupach.** Przed kilku dniami donosiliśmy o strasznym pożarze we wsi Łyntupy II, który w skutek silnego wiatru i braku narzędzi przeciwpożarniczych zniszczył prawie całą wieś.

Po dokładnem obliczeniu okazało się, iż ofiarą pożaru padło 130 zabudowań z całym inwentarzem żywym i martwym, po zatem w ogniu zginął Bolesław Slorosz.

Straty wynoszą 440 tysięcy złotych.

— **Przeciwko Kasie Chorych.** Onegdaj w sali kino „Edison" odbył się zwołany przez „Robotniczy Związek Zawodowy" wiec w sprawie działalności miejskiej Kasy Chorych.

Mówcy b. ostro skrytykowali działalność Kasy Chorych, zarzucając niefachowe kierownictwo, brak dyżurów lekarskich, odmowę przyjęć chorych przez lekarzy pod lada pretekstem, brak odpowiednich środków leczniczych i t. p.

Po przemówieniach rozpoczęły się burzliwe obrady, w wyniku których wybrano komisję złożoną z 3 osób celem opracowania rezolucji i zebrania materjałów, zmierzających do zmiany dotychczasowych stosunków, usunięcia niefachowego kierownictwa, rozpisania nowych wyborów do zarządu, zmiany niesumiennego personelu lekarskiego i szereg innych postulatów.

W zebraniu tem wzięło udział około 450 osób.

KRONIKA OLKIENICKA.

— **Przedstawienie amatorskie w Olkienikach.** Dnia 9.IV b. r. Koło Młodzieży w Olkienikach urządziło tu przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie sztuki: Onufry i Miecz Damoklesa. Tytułowe role grali pp. M. Nowak i J. Dakszta, pozostałe pp. J. Zapaśnikówna, St. Szkiładrówna, St. Blok i F. Budrewicz. Aktorzy wywiązali się z zadania doskonale. Frekwencja publiczności była nadspodziewanie duża. Trzeba przyznać, że Koło pracuje niezmordowanie i z wielkiem poświęceniem, pomnażając wciąż jego dorobek. Szkoda tylko, że nie posiada własnego lokalu, bo to utrudnia niezmiernie pracę i nie pozwala w dużym stopniu zgromadzić więcej pieniędzy w kasie, gdyż np. za salę szkolną kierownik danej szkoły p. J. Kosoń, niewiadomo jakiem prawem, pobiera każdorazowo 10 zł., co stanowi często 50% czystego dochodu. *Tak.*



Życie białoruskie.

O zwolnienie więźniów politycznych.

Przed paru dniami zgłosili się do władz prokuratorskich przedstawiciele białoruskiego klubu poselskiego, posłowie Karuzo i Stepowicz interwenjując w sprawie zwolnienia z więzienia, aresztowanych przed wyborami do Sejmu kilku działaczy białoruskich.

*

Onegdaj posłowe białoruscy Hawryłkin i Dworczanin interwenjowali u władz prokuratorskich w sprawie zwolnienia znajdującego się w więzeniu b. redaktora czasopisma białoruskiego p. t. „Socha" Pawałkowicza. Pawałkowicz został aresztowany za umieszczanie artykułów o treści antypaństwowej. Jednocześnie z powyższem inni posłowie białoruscy Staganowicz i Gacki interwenjowali u władz prokuratorskich w sprawie zwolnienia innych Białorusinów, aresztowanych przed wyborami do Sejmu.

Pomoc więźniom.

Centralny Komitet Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej, na odbytem onegdaj posiedzeniu, uchwalił znacznie rozszerzyć akcję pomocy więźniom — członkom białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej.

Białorusinizacja seminarjum duchownego.

W związku z mającą nastąpić białorusinizacją prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie, z początkiem przyszłego r. szkolnego w seminarjum tem zostaje przeznaczonych na wykłady języka białoruskiego 20 godzin tygodniowo. Wykładowcą języka białoruskiego, został mianowany p. W. Hryszkiewicz.

Nowy Zarząd Białor. T-wa Naukowego w Wilnie.

Ponieważ w jednym z poprzednich numerów naszego pisma przez niedopatrzenie został błędnie podany skład nowoobranego tymczasowego, prezydjum Białoruskiego T-wa Naukowego w Wilnie, którego główni najwybitniejsi członkowie jak: A. Łuckiewicz, B. Taraszkiewicz, S. Rak-Michajłowski i inni, zostali aresztowani w związku z procesem „Hromady",— podajemy raz jeszcze skład tego nowego prezydjum: inż. A. Trepko, inż. R. Ziemkiewicz, S. Pawłowicz, A. Własow, I. Sawicki, d-r I. Dworczanin; na zastępców: W. Hryszkiewicz, M. Marcińczyk i S. Korol. Zarząd prezydjum składa się z następujących osób: A. Trepko (prezes), A. Własow (sekretarz) i S. Pawłowicz (skarbnik).

Nowy Bank Białoruski w Wilnie.

W tych dniach został zatwierdzony przez odnośne władze i zarejestrowany statut „Białoruskiego Rolniczo-Przemysłowego Banku Spółdzielczego" w Wilnie, siedziba którego mieści się przy ul. Ostrobramskiej 8 m. 1. Jest to t-stwo udziałowe. Cena udziału wynosi 20 zł. Na dyrektorów Banku wyznaczono Adama Bildziukiewicza (prezesa Białor. Instytutu Gospodarki i Kultury), Jana Wasilewskiego i Bronisława Turonka. Nazwiska te wskazują na to, że Bank ten stanowi ekspozyturę białoruskiego obozu narodowego.

Jest to już drugi zkolei bank białoruski w Wilnie; pierwszy, założony przed paru laty p. n. „Białoruski Bank Spółdzielczy" mieści się przy ul. Wileńskiej i znajduje się pod wpływem białoruskiego obozu radykalnego. (sm)

K. Smreczyński.

Giełda wileńska z dn. 23.IV. b. r.

Ruble złote	4,74½
8% L. Z. Państw. B. Rolnego zł. 100 w/zł.	
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	65,00—64,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	215,00—211,00
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Giełda warszawska z dn. 23.IV. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.90—8.88
Holandja	359.40—358,50
Londyn	43,52¼—43,41
Nowy-Jork	8,90—8,88

Nowości wydawnicze.

„Sprawy narodowościowe", *czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych, rok II, Nr. 1 za styczeń, luty i marzec str. 144.*

Ostatni zeszyt tego nadzwyczaj interesującego i doskonale redagowanego kwartalnika odznacza się taką samą rozmaitością treści jak i zeszyty poprzednie. Na szczególną uwagę zasługują artykuły: Jana Ochoty: „Z historji państwowotwórczych poczynań białoruskich", oraz Stan. Czosnowskiego: Sprawy mniejszości narodowych w Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów, (część 1-sza dłuższej rozprawy).

Nadzwyczaj obfita kronika daje wyczerpujące sprawozdanie z wyników ostatnich wyborów dla wszystkich niepolskich narodowości w Polsce, zaopatrzone w liczne i szczegółowe zestawienia cyfrowe, pozatem nie pomija milczeniem żadnego niemal faktu z politycznego i kulturalnego życia tych narodowości w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy.

Dział p. t. „Kwestje narodowościowe poza Polską" informuje obszernie o sytuacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej, oraz o działalności *„Deutsches Auslandsinstitut"* w Stuttgarcie, następnie o polityce narodowościowej Rosji Sowieckiej, podając wyniki ostatniego spisu urzędowego ludności na Ukrainie Sowieckiej, o stanie ruchów narodowościowych w Białorusi Sow., Federacji Zakaukaskiej i Turkiestanie. Dalej znajdujemy wykaz polskich stowarzyszeń i instytucyj w Republice Litewskiej, wreszcie artykuł o sprawach mniejszościowych na terenie międzynarodowym, dział recenzyj i bibljografji.

Dla każdego polityka, w szczególności tych, którzy interesują się rozwojem narodowości, częściowo zamieszkujących Polskę, stanowi kwartalnik powyższy niezbędne i nieocenione źródło objektywnych i doskonale opracowanych pod redakcją pp. Stan. Paprockiego i Marjana Świechowskiego informacyj.

„Przegląd Polityczny", *czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej, rok V, zesz. 1—2 za styczeń i luty.*

Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego" p. t. „Droga lądowa do Indyj" przynosi na pierwszem miejscu artykuł pod tym samym tytułem pióra p. Jana Gawrońskiego, omawiający sprawę polityki angielskiej na Bliskim i Srednim Wschodzie w związku z ostatniemi ruchami narodowościowemi, które się tam rozwijają. Następny artykuł angielskiego publicysty Franka Simonds'a poswięcony jest polityce Stanów Zjednoczonych w stosunku do pozostałych państw amerykańskich. Wreszcie artykur Prutenus'a p. t. „Problem Prus Wschodnich w świetle sił przyrodzonych" zajmuje się ciągle żywą sprawą pretensyj niemieckich z powodu odcięcia tego obszaru od Niemiec, oraz polemizuje z poglądami autorów niemieckich na tę sprawę.

Wśród kronik znajdujemy omówienie: stosunków między Kanadą i Stanami Zjednoczonemi, francuskich spraw kolonjalnych, Kongresu Paneuropy, rywalizacji angielsko-sowieckiej w Persji oraz sytuacji wewnętrznej tego kraju.

Ciekawa kronika „poloników", oraz stałe działy bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń dopełniają treści tego zeszytu.

Jako załącznik, poza materjałami Komitetu Arbitrażu i Bezpieczeństwa, znajdujemy Biuletyn Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych, dający szczegółowe sprawozdanie z działalności tego Towarzystwa w pierwszym roku jego istnienia; sprawozdanie to świadczy o poważnym charakterze prac Towarzystwa.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

37 dzień procesu „Hromady".

Na ostatniem posiedzeniu w piątek dnia 20 kwietnia b. r. zakończono badanie świadków. Kilku świadków obrony niestawiło się. Nie stawił między innymi i pos. Jaremicz. Niestawiennictwo pos. Jaremicza było spowodowane śmiercią syna.

Sąd postanowił jeszcze przesłuchać tych świadków, którzy stawią się do czasu zamknięcia przewodu sądowego. Prawdopodobnie do tego czasu stawi się i pos. Jaremicz.

Wczorajsze posiedzenie Sądu było poświęcone ro-patrywaniu dowodów rzeczowych, dotyczących osk. Taraszkiewicza.

Osk. Taraszkiewicz wyjaśnia, że niektóre wydawnictwa komunistyczne otrzymywał za pośrednictwem jednego z posłów frakcji komunistycznej. Był to okres dyskusji burzliwej na temat błędu „majowego" popełnionego przez kompartję. Jednocześnie osk. prosi Sąd o odczytanie jednego z artykułów jego pod tyt. „Zadania Hromady". Artykułu tego protokuł rewizji nie wymienia.

Sąd postanowił odczytać ów artykuł, z którego wynika, że naczelnem zadaniem każdego hromadowca musi być praca nad uświadomieniem narodowem. Do niemniej ważnych spraw, autor artykułu Taraszkiewicz zalicza sprawę szkolnictwa, jak też wogóle kwestje narodowo-kulturalne. W dalszym ciągu odczytywania są tytuły wydawnictw sowieckich, gazet, książek, prac naukowych Państwowego Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku, które to wydawnictwa podczas dwukrotnej rewizji zabrano u Taraszkiewicza. Dowody rozłożone na stole sędziowskim tworzą swego rodzaju bibljotekę. Nad rozpatrywaniem ich upłynął wczorajszy dzień rozprawy. Dziś dalszy ciąg procesu.

KRONIKA.

Wtorek 24 kwietnia.

Dziś: Fidelisa.
Jutro: Marka Ew.

Wschód słońca—g. 4 m. 20
Zachód „ g. 19 m. 02

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 23. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia +8° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający połudn.-wchodni. Pół pochmurno, mgła Minimum na dobę—0° C. Maksimum +12 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Nabożeństwa w języku białoruskim.** Dn. 22 b. m. w kosciele św. Mikołaja w Wilnie odprawione zostało dla Białorusinów nabożeństwo w języku białoruskim.

Podobne nabożeństwa białoruskie w kościele św. Mikołaja odbywać się będą, za zgodą Kurji Metropolitalnej, co pewien czas.

URZĘDOWA

— **Zjazd wójtów.** Wczoraj w lokalu Sejmiku Wileńsko-Trockiego odbył się zjazd wójtów powiatu wileńsko-trockiego. Na zjeździe z pomiędzy innych spraw poruszono sprawę budowy dróg w powiecie.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej.** We środę 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oswiatowej. Na porządku dziennym:

1) sprawa podziału sumy 2000 zł. na dokształcające szkolnictwo zawodowe,

2) sprawa przyjęcia przez miasto w depozyt bibljoteki Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie,

3) sprawa ustalenia dwóch stypendjum dla dzieci pracowników miejskiej Staży Ogniowej.

— **Nowy lekarz miejski.** Magistrat m. Wilna zaangażował nowego lekarza miejskiego w osobie dr. Fejgusa.

— **Pożyczka krótkoterminowa na roboty inwestycyjne.** W związku z krótkoterminową pożyczką, jaką zaciągnął Magistrat w Banku Gospodarstwa Krajowego, na wczorajszem posiedzeniu Prezydjum Magistratu szczegółowo omówiono program robót inwestycyjnych (rozbudowa elektrowni miejskiej i roboty wodociągowo-kanalizacyjne) oraz dokonano podziału kredytów na poszczególne działy robót.

ARTYSTYCZNA.

— **40 Środa Literacka.** W dniu 25 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się Środa Literacka w zwykłym lokalu (Św. Anny 4). Związek Literatów gościć będzie na środzie świeżo założone Tow. Literackie im. Ad. Mickiewicza. Z ramienia tego Towarzystwa wygłosi dr. Stanisław Cywiński referat o „Samuelu Zborowskim" Juljusza Słowackiego. Wstęp mają członkowie Związku Literatów i Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza oraz wprowadzeni przez nich goście.

Z POLICJI.

— **Zakończenie perlustracji.** W wyniku zakończonej onegdaj perlustracji niższych funkcjonarjuszów policji, którzy podczas wojny byli oficerami ustalono, iż 35 z nich zostanie wysłanych do oficerskiej Szkoły Policyjnej w Warszawie. Po ukończeniu tej szkoły funkcjonarjusze ci zostaną awansowani na aspirantów policji lub zostaną przydzieleni do kancelarji jako urzędnicy.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zarząd Obw. Biura Funduszu Bezrobocia interwenjuje w sprawie nieograniczenia akcji zapomóg doraźnych dla bezrobotnych.** W związku z obowiązującem z dniem 15 b. m. zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o ograniczeniu akcji doraźnej w wydawaniu zapomóg dla bezrobotnych Zarząd Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia postanowił poczynić kroki u odnośnych władz centralnych o dalsze kontynuowanie akcji zapomóg doraźnych w dotychczasowym zakresie. Dla poparcia tych starań, w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy delegat Zarządu Obw. Biura Funduszu Bezrobocia, szef Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna ławnik Żejmo. Zaznaczyć należy, iż dotychczas z akcji doraźnych zapomóg na terenie Wilna korzystało 708 rodzin bezrobotnych. Przy zastosowaniu nowego zarządzenia liczba ta ograniczy się do 474 rodzin.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Agitacja przedwyborcza.** Przedwczoraj w lokalu organizacji Waad Hajszywos, odbyło się zebranie nowopowstałego ugrupowania żydowskiego „Achdus". Prezes tej organizacji rabin Grodzieński, nawoływał obecnych do złożenia podczas wyborów do gmin wyznaniowych swych głosów na „Achdus".

— **Przed wyborami do gmin żydowskich.** W związku z mającemi się odbyć w dniu 28-go czerwca b. r. wyborami do gmin żydowskich, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych ugrupowań celem wyłonienia Komitetu Wyborczego.

— **O prawa dla Żydowskiej Szkoły Technicznej.** Onegdaj do Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego zgłosiła się delegacja zainteresowanych sfer żydowskich, prosząc o nadanie praw Żydowskiej Szkole Technicznej.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie przemytników.** Onegdaj w rejonie Słobódki patrol K. O. P-u ujął w chwili przekroczenia granicy polskiej trzech przemytników, usiłujących przeszmuglować do Polski większą ilość tytoniu pochodzenia zagranicznego.

— **Wysiedlenie.** Na odcinku N. Trok za rzekomą działalność antyrządową — władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie 6 osób.

— **Strzelanina na granicy litewskiej.** Onegdaj około godziny 6-ej w rejonie Jewja po stronie litewskiej, patrol straży litewskiej spostrzegł kilku uzbrojonych osobników, usiłujących przekroczyć granicę do Polski. Pomiędzy temi osobnikami a patrolem litewskim, usiłującemu przeszkodzić w przekroczeniu granicy, wywiązała się ostra wymiana strzałów, która trwała kilkanaście minut. W momencie, gdy patrol litewski nie mogąc wytrzymać ognia karabinowego tajemniczych osobników, zaczął się wycofywać, przybył drugi patrol straży litewskiej. Osobnicy wzięci w dwa ognie straży litewskiej, wkrótce wycofując się ukryli się w pobliskim lesie. W wyniku tej strzelaniny jeden z Litwinów został ranny.

RÓŻNE.

— Kasa Chorych m. Wilna zawiadamia, że od składek za m. marzec 1928 r., niewpłaconych do 30 kwietnia 1928 r. będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

Nakazy płatnicze zostały wysłane, — nieotrzymanie rachunku nie powstrzymuje obowiązku płacenia.

— Na dzień 3-go Maja. Nalepki 3-go Maja już są w sprzedaży we wszystkich księgarniach polskich. W Centralnym Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. są do nabycia barwne chorągiewki, znaczki metalowe i odznaki papierowe. Biuro Macierzy Benedyktyńska 2—3 otwarte od godziny dziewiątej rano do szóstej wieczór. W niedzielę dnia dwudziestego dziewiątego (29) kwietnia Biuro cały dzień otwarte.

— Przyjazd do Wilna znakomitego uczonego francuskiego. W pierwszej połowie maja r. b. przyjeżdża do Wilna słynny historyk francuski E. Bourgeois — profesor historji nowożytnej i współczesnej w Serbonie. Podczas swego pobytu w Wilnie p. prof, E. Bourgois wygłosi kilka odczytów.

— Pierwszego maja pójdą trzy pochody Ugrupowania polityczne P. P. S., „Bund" i lewica P. P. S. wobec niedojścia do porozumienia w sprawie zorganizowania w dniu 1-go maja wspólnego pochodu, postanowiły w dniu tym urządzić w Wilnie trzy samodzielne pochody.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta" na Pohulance. Dzisiejsza nowość w Reducie. Dziś zespół Reduty przedstawi po raz pierwszy komedję w trzech odsłonach Jerzego Szaniawskiego „Ptak". Rzecz dzieje się w mieście prowincjonalnem. W przedstawieniu biorą udział: J. Osterwa, St. Kornacka, E. Ściborowa, S. Butkiewicz, Z Chmielewski, J. Cornobis, W. Gasiński, St. Larewicz, J. Karbowski, K. Pągowski, M. Pill, L. Wołłejko. Oprawa sceniczna Iwa Galla. Muzyka Eugenjusza Dziewulskiego. Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis" do godz. 16.30 i w kasie Teatru od godz. 17-ej Początek o godz. 20-ej.

— Jutro i dni następnych „Ptak".

— Teatr Polski sala „Lutnia". Występy Jadwigi Smosarskiej. Dziś po raz drugi komedja Fodora „Małgorzata z Navarry" z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Wczorajsza premjera, jak zresztą dotychczas wszystkie przedstawienia z Jadwigą Smosarską. była wyprzedana do ostatniego miejsca.

— Jutro „Małgorzata z Navarry".

— „Intryga i miłość". Jadwiga Smosarska zgodziła się wystąpić jeszcze trzy razy w szyllerowskiej „Intrydze i miłości".

Premjera „Intrygi i miłości" w piątek.

— Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Jutro we środę 25 kwietnia o godz. 8 m. 30 wiecz. w Klubie Handlowo-Przemysłowym odbędzie się drugi i ostatni koncert mistrzyni gry wiolenczelowej Judyty Bokor.

J. Bokor nie wymaga reklamy, bowiem na sobotnim koncercie wykazała swój talent i wprost fenomenalną techniką wzbudziła zachwyt licznie zebranej publiczności.

W programie Sonata Eceles, koncert wiolonczelowy D-dur Haydna, Lalo Chante Russes, Glazunow i in.

Bilety są jeszcze do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 24 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Królestwo Polskie Kongresowe" odczyt z działu „Historja" z cyklu „Wykładów dla maturzystów szkół średnich" wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Zw. Rewiz. Spółdz. Rolniczych.
16.30. „Henryk Ibsen w setną rocznicę urodzin" odczyt z działu „Literatura" wygłosi dyr. Wyższych Kursów Nauczycielskich Tadeusz Turkowski.
16.55. „Rerańcza" odczyt z cyklu „Boje polskie" wygłosi Walerjan Charkiewicz.
17.20. Transmisja z Katowic. „Śląsk w organizmie gospodarczym Polski" odczyt wygłosi dr. Al. Szczepański.
17.45. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Transmisja z Katowic. Opera R. Wagnera „Tannhäuser".
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

Na wileńskim bruku.

— Przejechany przez autobus. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ul. Piłsudskiego autobus przejechał 4-ch letniego chłopca niejakiego Izaaka Szaferę zam. Piłsudskiego 45. Poszkodowanego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Spirytusem skażonym. Usiłowała otruć się spirytusem skażonym E. K. zam. przy ul Sosnowej 28. Lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy i pozostawił ją w mieszkaniu.

— Topielec. Wydobyto z rzeki Wilji trupa topielca, co do którego stwierdzono, iż jest to Mowsza Basin, zam. przy ul. Wiłkomierskiej 29. Basin ostatniemi czasy zdradzał objawy choroby umysłowej.

— W „Ruchu" — ze stolika. Z księgarni T-wa „Ruch" przy ul. Ludwisarskiej 5 skradziono ze stolika 240 zł. w gotówce.

— Kradzieże i kradzieże. Z hurtowni Zw. Spółdz. Spożyw. przy ul. Mała Pohulanka 12, za pomocą wyłamania kraty w oknie, skradziono towaru na 900 zł.

— Z mieszkania Teklii Pawilinis ul. Zarzeczna 28, skradziono palto, wart. 350 zł.

Na prowincji.

— Zabił własną siostrę. Do posterunku P. P. w Plusach, zgłosił się Piotr Moroz m-c wsi Świlemieście gm. pluskiej, i zameldował, że siostra jego Ewa Moroz lat 35, w dniu tym pozbawiła się życia, przez powieszenie się. Organa P.P. wszczęły w powyższej sprawie niezwłocznie dochodzenia, które stwierdziły, że Ewa Moroz nie popełniła samobójstwa, lecz została zamordowana, a następnie powieszona przez swego brata Piotra Moroza, który dokonał tego czynu na tle kłótni rodzinnej. Mordercę zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

— Wykrycie zakonspirowanej gorzelni. Onegdaj władze bezpieczeństwa wykryły we wsi Szczewiecznice gminy połoczańskiej tajną gorzelnię do wyrabiania „samogonki". Właścicielem okazał się niejaki Antoni Horonkiewicz, w lokalu którego przeprowadzona rewizja ujawniła szereg preparatów potrzebnych do pędzenia samogonki. Horonkiewicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Dziś przybywa mistrz Polski Sztekker.

13 wieczór turnieju, przy wypełnionej widowni, rozpoczął się walką dwóch brutali Orłowa z Willingiem. Tym razem spotkanie dwóch ludzi o jednakowych sposobach walki powitano z zapałem.

Willing — chociaż pochodzi z gór Marcu— słynących z najpiękniejszych i najwdzięczniej śpiewających kanarków — nie przypomina ich w niczem.

W czułostkowość się nie bawił i uparcie pięściami trącał przeciwnika.

Równie grzeczny i dobrze wychowany Orłow odznaczał się tem samem.

Pouczająca walka zakończyła się bez rezultatu w ciągu pierwszych 20 min.

Olbrzym Pinecki w 18 min. rulasą pokonał energicznie broniącego się Szczerbińskiego.

Potężny Bryła w 14 min. pokonał olbrzyma Kiryłowa.

W ostatecznej parze silny Poschof przygwoździł do dywanu dobrego Budrusa w 17 min. za pomocą „souplesse'u".

Dziś we wtorek walczą: Bryła — Pinecki, Sztekker — Hubert i 2 decydujące: Poschof — Szczerbiński i Budrus — Willing.

SPORT.

Z komitetu Wojewódzkiego W. F. i P. W.

W dniu 23.IV b. r. w pałacu reprezentacyjnym odbyło się posiedzenie prezydjum Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza na którem rozpatrzone zostały budżety Miejskiego i Powiatowych Komitetów W. F. i P. W.

Z posiedzenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Onegdaj w lokalu Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta mec. Folejewskiego odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na wstępie omówiono sprawę budowy basenu pływackiego. Miał on stanąć na placu miejskim w pobliżu elektrowni. Realizacja tego projektu nie mogła początkowo dojść do skutku ze względu na trudności, jakie nasunęły się z przyczyn rozważania koncepcji Magistratu — połączenia budowy pływalni z budową pralni i łaźni miejskiej. Przypuszczalny koszt budowy tych objektów obliczany jest na sumę 300,000 zł. Przy omawianiu tej sprawy głos zabrał przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Wych. Fizycz. i Prz. Wojsk. p. kpt. Kawalec, który stwierdził, iż jest nadzieja, że państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wyasygnuje na ten cel sumę 100,000 zł. w wypadku, jeśli Magistrat m. Wilna wyasygnuje taką samą sumę.

W rezultacie Miejski Komitet W. F. i P. W. postanowił opracować szkic budowy pływalni, pralni i łaźni miejskiej. Szkic ten zostanie przedłożony do zaakceptowania Radzie Miejskiej. Wykonanie tego szkicu powierzono inż. Miecznikowskiemu.

Dalej rozważana była sprawa budowy sportowego stadjonu reprezentacyjnego na górze Boufałowej. Między innemi w sprawie tej postanowiono wynająć specjalnego technika dla przeprowadzenia prac fachowych. Na budowę stadjonu Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. przekazał Komitetowi Miejskiemu sumę 10.000 zł.

W dalszym ciągu na posiedzeniu uchwalono dokonać podziału sum z budżetu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Podziału dokonano w sposób następujący: 1300 zł, — na nagrodę przechodnią dla drużyn zwycięskich w imprezach sportowych; 3200 zł. — na organizację zawodów sportowych; 8500 zł. — na subsydja dla wileńskich stowarzyszeń Klubów i Związków Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Wreszcie postanowiono zwrócić się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie wszelkich imprez sportowych od miejskiego podatku widowiskowego.

Ofiary.

Senator Walery Roman b. Delegat Rządu w Wilnie dla najuboższych zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stefana Kopcia swego bliskiego i drogiego byłego współpracownika, zacnego człowieka i zasłużonego obywatela kraju,—zł. 50.

Mistrzostwa piłkarskie.

Makabi — 1 p, p. Leg. 1:1 (0:0)

W dniu 22 IV b. r. odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo Wilna pomiędzy drużynami Makabi i 1 p. p. Leg.

Naogół spodziewano się porażki 1-go pułku, który mile rozczarował. Drużyna grała ambitnie i ofenzywnie stwarzając wiele groźnych sytuacyj pod bramką Makabi:

Tylko szczęściu zawdzięcza Makabi to, że nie zeszła z placu pokonana.

Lekka atletyka.

Kalendarzyk Treningów Norlinga.

Dla orjentacji licznych grup ćwiczących podajemy poniżej kalendarzyk treningów Szweda Norlinga.

Poniedziałki: od g. 14—15 Saperzy.
„ „ 15—16 Harcerze i 6 p p. Leg.
„ „ 16—17 Grupy żeńskie Strzelca, Makabi i Kursu nauczycielskiego.
„ „ 17—18 Pogon i grupa męska kursu nauczycielsk.
Wtorki: od g. 11—12 Grupa żeńska kursu naucz.
„ „ 17—18 Policja, Strzelec i kurs naucz. grupa męska, Makabi i A.Z.S.
Środy: od g. 14—15 Saperzy.
„ „ 15—16 Harcerze i 6 p. p. Leg.
„ „ 16—17 jak w poniedziałki.
„ „ 17—18 jak w poniedziałki.
Czwartki: od g. 11—12 Grupa żeńska kursu naucz.
„ „ 17—18 jak we wtorki.
Piątki: od g. 14—15 Saperzy.
„ „ 15—16 jak we środy.
„ „ 16—17 jak w poniedziałki.
„ „ 17—18 jak we wtorki.
Soboty: od g. 11—12 jak we wtorki.
„ „ 17—18 jak w poniedziałki.

Specjaliści w poszczególnych działach lekkiej atletyki mogą trenować poza swą kolejką codziennie od godz. 17 — 18.

W razie niepogody (stałej) ćwiczenia panów odbywać się będą w ujeżdżalni przy ul. Mickiewicza od godz. 19 — 20 dla specjalistów panów i od godz. 20 — 21 dla pań.

Zawody lekkoatletyczne w dniu 5 i 6 maja.

Na zakończenie treningów p. Norlinga odbędą się w dniach 5 i 6 maja zawody lekkoatletyczne pań i panów.

O obóz letni nad jeziorem Narocz.

Wyszkolenie oddziałów P. W. w łużnych grupkach porozrzucanych po całym powiecie, często napotyka na najrozmaitsze trudności z powodu braku odpowiednich warunków pracy, oraz lokali. Oddziały takie znajdujące się daleko jeden od drugiego, bardzo często są tak słabe liczebnie, że nie mogą przerabiać większych ćwiczeń polowych, a więc tem samem nie mogą opanować całokształtu wyszkolenia wojskowego.

Prócz tego w oddziałach takich bardzo często się rozwija t. zw. patrjotyzm podwórkowy; oddziałek taki — strzelca, stowarzyszenia młodzieży, koła młodzieży, lub straży ogniowej — nic po za sobą i swoim podwórkiem nie widzi, na innych patrzy z góry i uważa innych omal że nie za swych wrogów. Stan taki niewątpliwie jest anormalny i szkodliwy, gdyż przez to nie łączy się wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w solidarną zwartość narodową, lecz odwrotnie rozdziela się na waśniące się ze sobą grupki.

Dla zapobieżenia podobnemu stanowi rzeczy i dla wyrobienia pośród wszystkich członków oddziałów P. W., niezależnie od ich przynależności organizacyjnej, poczucia przynależności do jednej wielkiej rodziny polskiej, oraz dla dopomożenia oddziałom szybszego zrozumienia, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, są wszyscy jednakowi i jednakowo dobrymi są Polakami,— odpowiednie czynniki wojskowe poza częstemi zawodami sportowemi powinny organizować jaknajczęściej, zwłaszcza w porze wiosennej i letniej, wspólne ćwiczenia polowe i obozy letnie dla członków P. W.

Tylko wtedy oddziałki P. W. i W. F. zaczną naprawdę wywiązywać się całkowicie ze swych zadań i dowiodą, że naprawdę rozumieją żądania władz wojskowych, gdy wyzbędą się wszelkich ambicyj osobistych i staną się tą prawdziwą drugą armją Rzeczypospolitej, wielką i silną w jedności, jak pierwsza armja t. zn. nasza stała siła zbrojna.

Rozumiejąc konieczność przyśpieszenia konsolidacji członków poszczególnych związków i stowarzyszeń P. W., powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu postawskiego z inicjatywy swego przewodniczącego pana starosty W. Niedźwieckiego, zamierza urządzić w r. b. obóz letni nad jeziorem Narocz dla członków oddziałów P. W.

Niewątpliwie Narocz jest bardzo dogodnem miejscem dla obozu letniego, a zarazem urządzenie jednego obozu na najdalszych rubieżach Rzeczypospolitej jest też bardzo pożądanem ze względów propagandowych i kulturalnych.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—6 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmowane od g. 9 — 3 popoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 8. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: [illegible] CENA OGŁOSZEŃ: [illegible]

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.